

Buniat-Zade, Zija Ali Ogly

Witold Zglenicki a problem wydobycia ropy naftowej z dna morskiego

Notatki Płockie 23/4-97, 30-33

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nego pod nr 1) i upoważnił adw. przys. Władysława Smoleńskiego wykonawcę testamentu do przedsięwzięcia odpowiednich w tym celu układow".

- 9) Alfred Liebfeld: Działalność inżyniera Witolda Zglenickiego w Baku w latach 1890—1904 i jego zapis testamentowy dla kasy im. Mianowskiego.

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki PAN — 1977, nr 2, s. 311.

- 10) Z. A. Buniat-Zade, Baku: W. K. Zglenickij a problem wydobycia ropy z dna morskiego. Ruskopolskie swiazki w oblasti nauk o ziemi (praca zbiorowa). Wydawnictwo „Nauka” Moskwa 1975, s. 65.

ZIJA ALI OGLY BUNIAT - ZADE, Baku

Witold Zglenicki a problem wydobycia ropy naftowej z dna morskiego

Przedrukujemy artykuł znajdujący się w pracy zbiorowej pt.: „Rosyjsko-polskie związki w dziedzinie nauk o ziemi”. Został on opublikowany w wydawnictwie Akademii Nauk ZSRR „Nauka” — Moskwa 1975, s. 64—71.

Ma to związek ze zwiększającym się współcześnie zainteresowaniem naukowców polskich i radzieckich, wkładem Słowian do nauki i techniki światowej. Jednym z nich, do niedawna zapomnianym — jest inżynier górnik i geolog Witold Zglenicki — pionier w skali światowej wydobycia ropy naftowej z dna morskiego.

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wydobycie ropy naftowej i gazu ziemnego z dna mórz i oceanów jest jednym z najbardziej aktualnych problemów geologii.

Jak wiadomo pierwsze w światowej praktyce wydobycie ropy naftowej z dna morza, odbyło się w Baku na Morzu Kaspijskim, gdzie w tym celu zasypano zatokę Bibi-Ejbatką, której nazwę po odkryciu bogatych złóż ropy naftowej zmieniono na powszechnie dziś znaną Zatokę Iljicza¹⁾. W Bakijskim okręgu po raz pierwszy w świecie rozpoczęto wydobycie ropy naftowej z dna morza za pomocą szybów naftowych wywierconych w odległości 0,5—1 km w kierunku północnym od Artemu, jak i w odległości 50 km na wschód od półwyspu Apszerońskiego (1949 r. popularne „Naftowe Kamienie” nazwane morskim miastem), bez uprzedniego zasypania wywierconych odcinków morza. Obecnie na samym tylko obszarze Morza Kaspijskiego bada się położenie około 10 bogatych nafto-gazowych złóż, a ogólna liczba odkrytych geofizycznymi metodami dodatnich struktur tych terenów osiąga liczbę 200 (Alichanow, 1964).

Zbadanie archiwalnych, a częściowo również literackich materiałów wskazuje, że jeszcze w końcu ubiegłego wieku, to jest na długo przed rozpoczęciem wydobycia ropy naftowej w Zatoce Iljicza, pojawiły się pojedyncze wypowiedzi na temat „celowości wyjścia w morze”. Jedynie konserwatywny i skostniałe poglądy tych, od których zależało wydanie zezwole-

nia na prowadzenie prac poszukiwawczo-badawczych, a także całkowita nowość tego pomysłu, w ówczesnych warunkach uniemożliwiały wprowadzenie go w życie.

Pionierem fantastycznej dla swoich czasów idei — wydobycia ropy z dna morskiego za pomocą wiercenia szybów bezpośrednio w morzu był wybitny inżynier górnik Witold Leon Julian Zglenicki (1850—1904).

Imię tego genialnego poszukiwacza źródeł naftowych wschodniego Azerbejdżanu i okolicznych odcinków Morza Kaspijskiego niezastępowanie zostało zapomniane przez późniejszych badaczy. Tylko w nielicznych opracowaniach historii rozwoju przemysłu naftowego w Azerbejdżanie można znaleźć krótkie wzmianki o nim. Jedynie bakijski dziennikarz L. A. Połonski (1966 r.) opublikował biografię, która zawiera nieścisłości.

Znajdujące się w naszym posiadaniu archiwalne materiały i nieliczne dane zebrane od ludzi, którzy znali Zglenickiego, pozwalają w pewnej mierze uzupełnić istniejące braki i wprowadzić niektóre poważne sprostowania. Wiadomo, że w końcu ubiegłego i na początku obecnego wieku w Baku żył i pracował gubernialny badacz, inżynier górnik Zglenicki. W całym szeregu próśb kierowanych przez niego do różnych instancji jest informacja „...mieszkam w drugiej części Baku na ulicy Perskiej Nr 5”.

Z jego własnych notatek napisanych 12 listopada 1893 roku wiadomo, że urodził się 6 stycz-

nia 1850 roku. Po ukończeniu kursu nauk Uniwersytetu Warszawskiego na Wydziale fizyczno-matematycznym z tytułem doktora wstąpił do Petersburskiego Instytutu Górniczego. W czerwcu 1875 roku ukończył pełny tok studiów uzyskując tytuł inżyniera górnika oraz prawo ubiegania się o tytuł kolegiального sekretarza.

Zgodnie z rozporządzeniem Zarządu Górniczego z dnia 5 lipca 1875 r. Zglenicki był na 1 rok oddany „na praktykę” do dyspozycji naczelnika fabryk górniczych wschodniego okręgu Królestwa Polskiego. Na podstawie zarządzenia Senatu Rządowego z 30.X.1875 roku Nr 3558 został zatwierdzony na stanowisku kolegiального sekretarza, a 15 maja 1876 r. mianowano go kierownikiem Mraczkowskiej fabryki. Po trzech latach Zglenicki został tytułarnym radcą (zarządzenie senatu z 15.III.1879 roku), a po następnych czterech latach za wysługę lat kolegialnym asesorem (zarz. Senatu z 12.VIII.1883 r. Nr 92).

Z powyższego można wywnioskować, że ukończywszy w wieku 25 lat Petersburski Instytut Górniczy, Zglenicki w ciągu 8 lat pracował w fabrykach górniczych wschodniego okręgu Królestwa Polskiego i awansował od praktykanta do kierownika Mraczkowskiej fabryki i od kolegiального sekretarza do kolegiального asesora.

Jednakże z niewyjaśnionych dotąd przyczyn decyzją Górniczego Zarządu z 21.I.1893 r. został na 1 rok odwołany z zajmowanego stanowiska, a zarządzeniem tegoż Zarządu z 14.II.1894 r. został zwolniony ze służby. Ten stan spoczynku trwał 6 lat.

Dopiero na podstawie zezwolenia Ministra Bogactw Państwowych 19 stycznia 1890 roku Zglenicki został znów powołany do pracy w Zarządzie Górniczym — z oddelegowaniem do dyspozycji departamentu ds. „badawczego oddziału”. Zgodnie z decyzją tego departamentu z dnia 2.II.1890 r. powierzono mu pełnienie obowiązków pomocnika badacza ryskiej stacji badawczej, a od 1891 r. został mianowany badaczem Bakijskiej stacji badawczej. Na tym stanowisku pracował około 13 lat, tj. do końca życia. Wynika z tego, że chociaż ostatni etap swego życia (1891—1904) Zglenicki spędził w Baku, to bezpośrednio w przemyśle naftowym Azerbejdżanu nigdy nie pracował. Jednakże cały czas wolny od obowiązków służbowych poświęcił badaniom złóż naftowych Azerbejdżanu, co pozwoliło mu osiągnąć duże sukcesy. Wszystko co zbałał i zaprojektował było wynikiem jego własnych inicjatyw.

Wkrótce po przyjeździe do Baku Zglenicki wynalazł aparat do pomiaru odchyłań i krzywizn szybów zwalczając wiele poważnych awarii dzięki szeroko reklamowanemu i stosowanemu aparatowi Ferenszterma o czym mówił na posiedzeniu Bakijskiego Oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego. W tymże czasie W. Zglenicki zarządzeniem Senatu Rządowego z dnia 20.VI.1893 r. Nr 85 został po-

wołany „za wysługę lat jako nadworny radca z mocą obowiązującą od 19 stycznia 1893 r.”. Na tym stanowisku otrzymuje później następny awans — radcy kolegiального — odpowiadający randze wojskowej pułkownika (Kalendarz Kaukaski 1898 r.).

W bakijskim okresie swego życia, wykorzystując czas wolny, a niekiedy w czasie urlopów, samodzielnie badał w warunkach polowych geomorfologię, geologię, gazonaftowe (a nie błotne — jak niewłaściwie nazywali je niegdys, a niektórzy nazywają do dzisiaj) wulkany i specyficzne zjawiska naftogazowości Apszerońskiego półwyspu, wybrzeża bakijskiego i rozlicznych wysp Morza Kaspijskiego, osiągając w tym czasie powszechnie uznany autorytet w zagadnieniach geologii i naftogazowości Azerbejdżanu. Jako potwierdzenie tego może służyć fakt, że po ogłoszeniu — „odgórnie zatwierdzonych 14 maja 1900 roku obowiązujących przepisów dla otrzymania bez przetargów niektórych części roponośnych terenów dla wydobywania ropy naftowej”, Zglenicki wraz z innymi znanymi specjalistami został specjalnie zaproszony przez radę zjazdu bakijskich przemysłowców naftowych (pismo z dnia 3 sierpnia 1900 roku) dla wskazania w jakich miejscach Apszerońskiego półwyspu i pozostałego Kaukazu należałoby wydzielić próbne (zwiadowcze) działki w liczbie 100 dla oddania ich pod wydobycie ropy naftowej. Należy zauważyć, że już 20 sierpnia tegoż roku tzn. w dwa i pół tygodnia po otrzymaniu zezwolenia, występuje on na łamach wydawanej przez radę zjazdu przemysłowców naftowych gazety „Neftialne Dieło” ze specjalnym artykułem „O miejscach na półwyspie Apszerońskim i pobliskich mu terenach, na których należałoby wydzielić miejsca na działki pod wydobycie ropy naftowej” (Zglenicki 1900, str. 837—841). Nie ulega wątpliwości, że do tak energicznego wystąpienia z ogromną liczbą konkretnych propozycji, był zdolny jedynie specjalista, który uprzednio starannie rozpracował to zagadnienie we wszystkich szczegółach, a teraz korzystał z możliwości ogłoszenia wyników swojej wieloletniej pracy naukowej i badań.

Dotychczas nie wiadomo dlaczego Zglenicki ogłosił wyniki swoich badań z całkowitą szczerością, nie nie tając i tym samym uczynił je dostępnymi dla wszystkich. Nie należy zapominać, że był to czas ostrej walki konkurencyjnej między wieloma firmami i kompaniami naftowymi cudzoziemskimi oraz krajowymi i wszelkie wiadomości o przypuszczalnej roponośności tej czy innej działki mogły być doskonale opłacone przez zainteresowane firmy. I nic dziwnego, że w tej gazecie „Neftialne Dieło” nierzadko spotykało się ogłoszenia, że ten czy inny geolog udziela konsultacji (zrozumiałe, że nie bezpłatnych) odnośnie warunków geologicznych i naftogazowości poszczególnych obszarów Azerbejdżanu. Natomiast W. Zglenicki opublikował swoje wyniki

badan bez jakichkolwiek własnych korzyści materialnych.

W pracy swojej wskazuje na słaby stan badań naukowych nad tak bogatym w skali światowej zagłębieniem ropy naftowej jakim jest półwysep Apszeroński i specjalnie podkreśla, że skarb państwa nie bacząc na wiele milionów rubli, które wpłynęły i wpłyną w przyszłości ze sprzedaży ropy naftowej do tej pory nie zbudował na koszt państwa ani jednego szybu naftowego w celu zbadania złóż ropy naftowej i ich wydajności. O ile nam wiadomo to zdecydowanie odważne wystąpienie było jedyną opublikowaną odpowiedzią na zaproszenie Rady. Jasnym jest, że wystąpienie to było na tyle kompetentne i wyczerpujące, że pozostali zaproszeni nie mogli już wnieść niczego nowego i pozostało im jedynie wyrażenie swoich opinii o tym czy innym ujęciu spraw przez Zglenickiego. Tym bardziej, że zamiast żądanych 100 działek po 37,5 dziesięciny każda, na przedstawionych ostatnio „bezsparnie państwowych ziemiach” można było wydzielić w jednej tylko bakijskiej gubernii nie mniej niż 165 działek, pod wydobycie ropy naftowej, z których: 100 na Apszerońskim półwyspie, 30 na niektórych terenach Bakijskiego, Kujbyszewskiego, Szemachińskiego i Dzewatskiego powiatu, 15 w zatoce Puta i 20 w morzu, między Bibi-Ejbatom i wyspą Nargena. W literaturze specjalistycznej jest to pierwsze opracowanie naukowe dotyczące zakładania szybów naftowych i wydobycia ropy naftowej z dna morskiego. Autor jest jednym z pierwszych, którzy zauważyli, że istnienie gazonaftowych wulkanów jest występującą na powierzchni ziemi wskazówką roponośności danego terenu. Przy tym nie uważał, że wulkany te niszczą złoża ropy naftowej, tak jak to było przyjęte, zgodnie z poglądami G. W. Abichoma przez większość naukowców, nie tylko tego okresu, ale aż do lat trzydziestych naszego stulecia. Odwrotnie — udowadniając, że te wulkany wskazują obecność we wnętrzu ziemi złóż ropy naftowej, Zglenicki szczególnie podkreślił, że: „...tak jak we wszystkich wyżej wskazanych miejscowościach znajdujące się błotne wulkany... dają wszelkie podstawy do nadziei, że głębiej na głębokości nie przekraczającej 250 sążni, będzie można w nich znaleźć mniej lub więcej obfite złoża ropy naftowej, warte rozpoczęcia wierceń (Zglenicki, 1900, str. 6).

Główny Zarząd przy pomocy specjalnie powołanej komisji pod kierownictwem czynnego, rzeczowistego radcy P. Lewi i ministra bogactw państwowych tajnego radcy A. S. Jermiołowa potrzebował przeszło roku dla rozpatrzenia materiału i opublikowania wykazu działek przeznaczonych do przydziału pod wydobycie ropy naftowej. Wykaz ten odpowiadał wszystkim zaletom Zglenickiego. To ostatnie nie może się wydawać przypadkowym lub dziwnym jeżeli przytoczymy wypowiedź M. W. Abramowa, który podkreślał, że z nielicznymi wyjątkami — jeśli nie brać pod uwagę niedostatecznej głę-

bokości szybu — działki te z dzisiejszego punktu widzenia zostały wybrane prawidłowo (Abramowicz 1960). Taką ocenę wskazań Zglenickiego ze strony jednego z najwybitniejszych znawców geologii i naftogazowości Azerbejdżanu — wydano również po upływie... 60 lat!

Należy tu również zaznaczyć i to, że następnie ministerstwo bogactw państwowych niektóre z tych działek oddało do dyspozycji samego Zglenickiego (na przykład w 1901 roku w Karaczuchurze, w 1902 r. w miejscowości Hiłła, wspólnie z Benkendorfem i innymi).

Przekonany o obecności pod dnem morza Kaspijskiego bogatych złóż ropy naftowej, W. Zglenicki jeszcze 29 lipca 1896 r. zwrócił się z prośbą do władz administracyjnych Bakijskiej Gubernii i Dagestańskiego okręgu o przydzielenie mu 2 działek na morzu w Bibi-Ejbatowskiej zatoce pod wydobycie ropy naftowej przy pomocy budowanych w morzu szybów naftowych²⁾.

Do prośby tej został dołączony bardzo oryginalny i nowatorski dla tych czasów projekt, przewidujący zbudowanie wież wiertniczych na oddzielnych platformach z pali. Zglenicki przewidywał zbudowanie na tychże palach specjalnego wodoodpornego pomostu na wysokości 12 stóp nad zwierciadłem morza, dla zbierania na nim wydobywanej ropy i następnie spuszczenia jej w przystosowane do tego galary-tankowce. W wypadku wytryśnięcia ropy naftowej z szybów autor projektu przewidywał przygotowanie specjalnej, żelaznej barki o nośności 200 tys. pudów, która zabezpieczałaby bezpieczny wywóz ropy.

Otrzymałszy odmowę umotywowaną tym, że dno morskie nie podlega zarządowi wyżej wymienionych władz administracyjnych, Zglenicki zwraca się z tą samą prośbą do ministra bogactw państwowych lecz znów bezskutecznie. Jego powtórna prośba do ministra została przesłana do zaopiniowania przez Departament Górnictwa, który z jednej strony zalecał załatwić odmownie petenta, z drugiej zaś strony przyznawał, że niezbędne jest bardziej szczegółowe zbadanie stopnia roponośności Morza Kaspijskiego w Baku i doświadczenie ustalenie technicznych możliwości wydobycia ropy z morza oraz określenie ekonomicznych warunków tego sposobu eksploatacji. Na zlecenie Kaukaskiego Zarządu Górniczego w 1897 roku wyjaśnieniem tych zagadnień zajęła się komisja techniczna do spraw ochrony bakijskiego przemysłu naftowego, która rozpatrując zagadnienie roponośności dna Morza Kaspijskiego w rejonie przybrzeża Bakijskiego, uznała za możliwe wydobycie ropy naftowej, jedynie po zasypaniu ziemią części morskiego przybrzeża, ale w żadnym wypadku „nie bezpośrednio z powierzchni morza”.

Witold Zglenicki czyni jeszcze jedną rozstrzygającą próbę urzeczywistnienia swojej idei i 29 lipca 1900 roku występuje ze szczegółowym referatem dotyczącym metodyki i technik wydobycia ropy z dna morskiego, przed

specjalną komisją powołaną w Baku dla wykorzystania przybrzeżnych terenów Morza Kaspijskiego pod wydobycie ropy naftowej. Chociaż przedłożony projekt był przemysłowy i opracowany we wszystkich szczegółach, zawarta w nim podstawowa idea o możliwości i opłacalności ekonomicznej wydobycia ropy z morza przy pomocy wież wiertniczych ustawionych na palach — okazała się zbyt śmiałą i została odrzucona na korzyść projektu, przewidującego, wydobycie na drodze zasypiania dna morskiego — do czego przystąpiono w 1911 roku³⁾. Lecz w tym czasie W. Zglenickiego nie było już między żyjącymi. Zmarł w Baku 6 (19) lipca 1904 roku mając 54 lata. W informacjach o sobie podawał, że pochodzi z rodowej szlachty i podkreślał, że żadnego przybranego nazwiska nie używa. Został pochowany nie w Baku jak podawało się wcześniej (Połonski 1966 r.), a w grobowcu rodzinnym na cmentarzu wsi Dębe dawnej gubernii warszawskiej.

W swoim testamentie Zglenicki zapisał dochody z połowy działki ziemi nadanej mu do spółki z Aleksandrem Benkendorfem w pobliżu osady Surachany Bakijskiego powiatu, Kasie im. Mianowskiego w Warszawie.

Kasa ta powstała z prywatnych darowizn, finansowała prowadzenie naukowych prac badawczych przez polskich naukowców. Przez długi czas możliwości finansowe Kasy im. Mianowskiego były bardzo ograniczone, ale po otrzymaniu spadku po Zglenickim i wytryśnięciu na zapisanej działce fontann ropy naftowej, wzrosły one ponad 15-krotnie (ustalenia E. Olszewskiego). Jak zauważył jeden ze współczesnych historyków przyrodoznawstwa i tech-

niki — profesor Eugeniusz Olszewski, dzięki temu zapisowi po raz pierwszy w historii Polski, uczeni nie byli w stanie wykorzystać corocznie wpływających do Kasy środków pieniężnych. Jak widać jest to fakt bez precedensu w historii jakiegokolwiek innego kraju.

Dochody z połowy drugiej działki, jednocześnie mu przydzielonej „także w pobliżu osiedla Surachany” wraz ze swoją kolekcją minerałów i biblioteką, W. Zglenicki zapisał Oddziałowi Bakijskiemu Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego. Wkrótce po śmierci Zglenickiego i na tej działce wytrysnęła fontanna ropy naftowej.

W zakończeniu należy podkreślić, że w związku z udowodnieniem pierwszeństwa Zglenickiego w podniesieniu idei wiercenia w morzu szybów w celu wydobycia „znajdujących się tu bogactw mineralnych skrytych pod dnem Morza Kaspijskiego” (jak pisał w jednym ze swoich licznych referatów) pozycja jego w historii przemysłu naftowego nabiera szczególnego znaczenia.

Autor pragnie wyrazić wdzięczność W. I. Wielbiel (Centralne Archiwum Historyczne w Leningradzie), Sz. G. Rzajewoj (Centralne Archiwum Historyczne Azerbejdżańskiej SRR), G. D. Dietinie (Zjednoczenie KASP-MORNIEF-TORAZWIEDKA), Sz. N. Sosiukowi (Czytelnia Archiwum przy Radzie Ministrów Azerbejdżańskiej SRR), S. W. Miedwedowej (Muzeum Historii Azerbejdżanu), za pomoc w poszukiwaniach materiałów dotyczących Witolda Zglenickiego.

z rosyjskiego tłumaczyła
JOLANTA CHMIELEWSKA

PRZYPISY

- 1) Według wyjaśnień S. M. Kirowa została tak nazwana na cześć Włodzimierza Iljicza Lenina. Założony na zasypanej części tej zatoki w 1922 roku próbny szyb wiertniczy ropy na Kaspiju (Nr 6) dnia 18 kwietnia 1923 r. wytrysnął silną fontanną ropy z głębokości 460 m.
- 2) Warto wspomnieć, że przygotowaniem i pracami przy zasypywaniu Bibi-Ejbatskiej zatoki kierował znakomity inżynier — Polak z pochodzenia — Paweł Potocki (1879—1932). Oslepnięwszy na oba oczy w 1920 roku, według oświadczenia jednego ze znanych kierowników „Azniefy” A. P. Sierbrowskiego, Potocki do końca swego życia kierował zasypywaniem zatoki. Męstwo i mądre kierowanie pracami przy zasypywaniu zatoki przez tego już

za życia legendarnego i utalentowanego inżyniera, znalazły swój wyraz w pracach nie tylko znanych specjalistów naftowych (D. W. Gołubjatnikow, Sz. F. Miechtijew i inni) lecz także znakomitych przedstawicieli literatury jak Maksym Gorki, Margerita Aligier (w poemacie „Starzec”) i innych.

„Paweł Potocki zmarł w Baku 15 marca 1932 r., został pochowany nad brzegiem morza Kaspijskiego na Bibi-Ejbatskim półwyspie, a na płycie nagrobkowej azerbejdżańscy naftowcy napisali: „Wieczna chwała utalentowanemu inżynierowi-naftowcowi, pionierowi zasypiania zatoki Iljicza”.

- 3) A nie 3 grudnia 1896 roku jak twierdzi S. G. Bałajew (1969).

LITERATURA:

Abramowicz M. W. 1960. D. Gołubjatnikow i jego działalność. Baku.
Alichanow Z. N. 1964. Roponaftowe i gazowe złoża Morza Kaspijskiego. Baku.
Anisimow J. A. 1951. Przyczynek do historii wierceń roponośnych dna morskiego — Przemysł Naftowy Nr 6.
Bałajew S. G. 1969. Nafta krainy wiecznego ognia. Baku.

Zglenicki W. K. 1900. O miejscach na Apszerońskim półwyspie i pobliskich mu terenach, na których należałoby wydzielić działki pod wydobycie ropy naftowej na podstawie ogólnego rozporządzenia z dnia 14 maja 1900 roku zgodnie z obowiązującymi zasadami — Neftialne Dielo Nr 15.
Kalendarsz Kaukaski na 1899 r. 1898. Tyflis.
Połonski L. A. 1966. Apszeroński próg. M., „Bogactwa Naturalne”.